

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; praca w Wojskowym Klubie Sportowym Lublinianka; sport w Lublinie; praca sekretarza Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka; Janusz Cieśliński; sekcja piłki nożnej Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka; piłka nożna; koszykówka; reorganizacja Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka

Spotkanie w sekretariacie WKS Lublinianka

Przyszedłem do sekretariatu, przedstawiłem się: nazywam się Józef Wiśniewski, jestem kapitanem Wojska Polskiego mam tu być sekretarzem klubu. Przyjął mnie pan Cieśliński, jak wiadomo, jeden z najlepszych sportowców w historii Lubelszczyzny, który pełnił obowiązki kierownika obiektów, sekretarza klubu, prezesa, był po prostu alfą i omegą. Człowiek zasłużony, ale w pracy absolutnie chaotyczny. Stąd też takie były rezultaty wtedy kiedy przyszedłem. Więc ja go prosiłem, żeby mnie zaznajomił o co tu w tym wszystkim chodzi, jakie sekcje, gdzie są trenerzy. Musiałem się zapoznać z wszystkim, łącznie z teczkami personalnymi wszystkich pracowników, żeby wiedzieć na jaki okres są zatrudnieni i na jakich warunkach. Żaden z pracowników nie miał żadnych zakresów obowiązków w owym czasie. Musiałem wszystko od nowa wprowadzać. Trenerzy nie mieli żadnych zadań. Po prostu trenowali, bo trenowali, wyniki - jak się da. Dopiero wprowadziłem, że trenerzy juniorów i trampkarzy, czyli tych najmłodszych grup, nie tylko zresztą w piłce nożnej, mają być szkoleni, a nie trenowani. Bo chodzi o to, żeby osiągnęli jak najwyższy poziom sportowy, a nie o to chodzi, żeby jakaś druga drużyna juniorów zajęła w tabeli piątą, drugie, czy pierwsze miejsce. To nie miało żadnego znaczenia zarówno dla historii klubu jak i dla osiągnięć. Bo chodziło o to, żeby z każdej drużyny juniorskiej do seniorów dostawała się jak największa ilość zawodników o jakimś określonym poziomie umiejętności sportowych. A nie o to, żeby ta drużyna była na drugim czy na pierwszym miejscu w mistrzostwach województwa. Bo po pięciu latach już nikt o tym nie pamięta, a o zawodnikach wysokiego lotu pamiętają wszyscy do dzisiaj. Jeśli chodzi o osiągnięcia tego typu juniorskiego, to trzeba powiedzieć, że za moich czasów drużyna piłkarska

zdobyła Mistrzostwo Polski Juniorów i Wicemistrzostwo Polski Juniorów. To samo w koszykówce. Nasza drużyna juniorów była Mistrzem Polski juniorów. I z tej właśnie drużyny mistrza Polski juniorów wychowało się kilku reprezentantów Polski i olimpijczyków.

No i po tych pierwszych słowach pana Cieślińskiego wszedł właśnie do sekretariatu pan Kazimierz Górski. Też się przedstawił: nazywam się Kazimierz Górski, podobno mam być tu trenerem. Pamiętam te słowa jak dzisiaj. No to ja się przedstawiłem, powiedzieliśmy, no to będziemy razem tutaj coś próbowali robić. No i tak się zaczęła nasza współpraca, która trwała cały rok.

Data i miejsce nagrania	2015-04-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"